

(Il Tempo - F.Schito) Argentyńska przygoda Daniele De Rossiego może być bliska punktowi zwrotnemu. Były kapitan Romy ma umowę do czerwca 2020 roku, ale wydaje się, że przygoda z Boca Juniors jest związana z podwójnymi wyborami prezydenckimi w klubie, do których dojdzie 8 grudnia.

Następcą Daniele Angeliciego, według prognoz, powinien zostać Christian Gribaudo, bliski Angeliciemu i w konsekwencji dyrektorowi sportowemu Xeneizes, Nicolasowi Burdisso, człowiekowi, który zajął się operacją sprowadzenia De Rossiego. Jednak według *Infobae*, jeśli pojawi się inny kandydat, również De Rossi, poza Burdisso, mógłby ryzykować miejscem w klubie.

Pomocnik był zastopowany w ostatnich pięciu meczach i argentyńska praca uważa, że jest nieprawdopodobnym jego wykorzystanie w rewanżu Copa Libertadores przeciwko River Plate, decydującym meczu sezonu dla Boca, po 0-2 z pierwszego spotkania na Monumentale. Absencja wydaje się pewna, jeśli brać pod uwagę kondycję fizyczną De Rossiego, który nie czuje się najlepiej po dwóch urazach, które go wykluczyły. Również *La Nacion* wskazuje na powody możliwego zerwania z klubem: *"Porzuciły go media, które śledziły go na co dzień, kibice, którzy wyobrażali go sobie jako filar drużyny, przyzwyczaili się do oglądania go na ławce lub trybunach. Debiut z golem przeciwko Almagro wydaje się już wspomnieniem z zeszłego wieku. Podczas gdy na poziomie wizerunkowym przybycie De Rossiego okazało się do tej pory sukcesem, na poziomie sportowym nie przyszły spodziewanie rezultaty"*.

Z pięcioma występami od swojego przybycia, 336 rozegranymi minutami i tylko dwoma meczami rozegranymi od pierwszej do dziewięćdziesiątej minuty, argentyńska przyszłość byłego kapitana Romy wydaje się stać pod znakiem zapytania i możliwość powrotu do Włoch, być może do sztabu technicznego Roberto Manciniego, jest bliższa niż kiedykolwiek.

Autor: abruzzo